

Mataszkowski A.

główny
(10.7 bris 1790)

XYIII 2 892.
<http://rcin.org.pl>

G Ł O S

ŻASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

A N T O N I E G O

N A Ł Ę C Z

MAŁACHOWSKIEGO

WOIEWODY GENERALA ZIEM XIĘSTWA
MAZOWIECKIEGO

*Dnia 10. 7 bris R. 1790. na Sessyi Seymowey miany
w niebytności Najiasnieyszego PAN A.*

NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE STANY RZPLITEY.

Milczeć mi nie dozwala w tey Materyi ten Akt Konfederacyi, który Nas węzłem jedności złączył, końcem uszczęśliwienia Kraiu. Ten Akt mówię, który iasno Religią zabezpieczył, Królowi Prerogatywy. Pierwsze skutkowane widzę w tych nowych kamieniach węgielnych Rządu Naszego. Na drugie śmie się targać ta ręka, która podpisem ztwierdziła świętość J. K. Mci Prorogatyw. Taż sama mówię ręka, która świeżo odnowiła ten węzeł złączenia oboygą Kraiów, ten mówię węzeł, który J. K. Mci Poprzednikom, te Prerogatywy ubezpieczył, które używali, i tych ubezpieczenie miał Najiasnieyszy PAN aż do Seymu 1775. Roku. Rada skasowana; Te do niego powrócić powinny.

Mówiemy wszyscy że należy dochować Świętych bo ślubem zawartych obowiązków, które Naród J. K. Mci, i wzajemnie KROL Narodowi zachować przyrzekł: Jednak zdania niektóre żądają mieć restrykcyę niejakie, wynikające z Prawa 1775. którym



XVIII. 2.

892.

w zamian za rozdawnictwo Starostw są dane J. K. Mci Dziedzictwem cztery Starostwa. Lecz rozdawnictwa takiegoż zrzekając się, innych łask ani się zrzekł: Więc J.K. Mci odbierać ie, ani można, ani się zdobi, bo odbierając, nadwreżemy Prawa, a zgwałcenie iedney strony umowy, niesie wolność do zgwałcenia z drugiey strony. Jakie ztąd skutki, iaka dla Kraiu pomyślność? Łatwo każdy pozna. Tu istnym mym obowiązkiem z Przyśięgi wynikłym znajduię obstawanie przy Jego Królewkiey Mości Prerogatywach, mówię z Przyśięgi wynikłym. *Quidquid nocivi scivero aut fensero Regno & Reipublica damnosum, praeustodiam, & ne id fiat me opponam & avertam.*

Nie iestże to szkodliwym dla Rzeczypospolitey, zgwałcać wiarę w tym, co tarczą naszą Wolności było, i będzie, póty, dopdki nasza Wolność trwać będzie. Wszak to ta świętość umów od zguby wolności Polaków po tylekroć broniła. Wszak ona tarczą przeciwko Zygmuntowi, Henrykowi, Stefanowi była. Wszak na obronę przeciwko Sobieskiemu, Władysławowi, i Janowi Kazimierzowi stawała się; Wszak za Panowania Salsów ocaliła terażnieyszą naszą istność.

Jednym słowem: tey świętey umowie wolność naszą winniśmy. Tę szanować należy, a szanując, zgwałcać iej nie powinniśmy.

Na pamięć mi przychodzą owe świętne głosy w tey Izbie słyszane, które cienia uchylenia lub nadwreżenia Paktów Konwentów niepodają. Czynią tak iak wolni powinni, i iak Polacy. Równie iak Ludzie wiary dochowuiący nie powinni ie naruszać w brew im idąc, ale nadto bronić, przy nich stawać, choćby najmniejszego cienia nadwreżenia nie dozwolić. Bo kto na cudzą własność niesłusznie nastawa, swoją w ofiarę niesie.

Niechay Prawo Nayiasnieyłze STANY Seymu ninieyszego o Stęplu nie ma żadnego waloru (tyle intraty Kraiowi czyniące) iak niektórzy chcą. Ja przy nim obstawać nie będę, lecz przy Prawie Kar-

dy-

dynalnym świeżo ukutym (bo podobno pióro go pi-
szące iefzcze nie oschło) ftawać, znam za powin-
ność. Chcemy, by następne Seymy i Naród cały słu-
chał go, a my zaraz w drugim Punkcie w brew mu
iść mamy? Przy tym Prawie ftawam i zgwałcenia
iego nigdy nie dozwolę. — Obwarowaliśmy bowiem
pod Punktem piątym Praw Kardynałnych świętość
i niewzruszenie Unii, która Litwę z Koroną łącząc
równą liczbę Urzędników Kraiu wyznacza, co i w
Koronie. Mianując tychże Urzędników, przy których
obftawac widzę moją powinnością; Narużać tę Unię
byłoby czczym Prawo Seymu ninieyszego zrobić,
narużać, byłoby to rozwolnić ten węzeł nafzey ie-
dności. Rozłączenie prowadzi za sobą słabość i nie-
dołężność Polfki: Czego się ftzedz zdrowa Poli-
tyka każe. Nadto gdybym nie miał wzwyż wymienio-
nych Praw, któreby mnie wiodły do obftawania przy
nich; Znam aż nadto użyteczną dla Kraiu rzeczą
Nayiaśnieyszemu PANU oddać nominacją, a Naro-
dowi rozpoznanie dopełnienia powinności przez tych
Urzędników. KROLA opifać, kary na niedopełniają-
cych fwych powinności naznaczyć, i uskutkowywać
ie, iefł iedynym dobrem Kraiu.

Bacznieyszym okiem bez wątpienia patrzemy na
Króla kroki, niżeli czyie kolwiek, więkſze czynią wa-
rowanie przeciwko Tronóm Narody wfzelkie, niżeli
przeciwko któreykolwiek Magistraturze, bo znają
wfzyſcy aż nadto to dobrze; Iż żadna Głowa Naro-
du nie wyrzekła ſię tey maxymy: *Le im więcey mo-
że, tym więcey chce.*

Będzie miał KROL nominacją, a Naród rozpo-
znanie Urzędników. Pierwſze opifałszy doftatecznie
następcom: Drugie skutkiem uwieńczając, równowa-
żność Tronu z Narodem zachowamy. Świętość, wia-
ry w umowach uskuteczniemy, węzeł iedności utrzy-
mamy, Prawu ninieyszego Seymu i Konfederacyi nie-
ſprzeciwiemy ſię.

Każdy Naród musi mieć urząd pierwszy w Kraiu, któryby w nim przodkował, pod różnym on jest nazwiskiem. Przedwieczność iednak chciała, aby w Narodzie naszym był nim, KROL.

Tego że opisać potrzeba, każdy aż nadto zna, opisów jego pilnować należy, i w tym wolność zawisła. == Wiary mu dotrzymać dla tego jest rzeczą użyteczną i z potrzeby wynikającą, aby się nie rozumiał bydź wolnym KROL na nastawanie na wolność naszą. To zaś byłoby szkodliwym dla Kraiu.

O J. K. Mci P. M. Miłościw: wątpię w tym nikt nie może ile przez przeciąg Panowania swego dwudziesto fzeście letniego, i na Seymach wolnych grzechu Paktów Konwentów nie wykladał, a to baczyć nam należy nad tym, abyśmy złym przykładem do podobnychże czynów Potomków nie zachęcali; Naszym jest starunkiem.

Znaydujemy wszyscy wielką różnicę między Prerogatywami dziś Panującego, które się wspierają na Prawie pisanym.

Następcy zaś Królowie iakie zastaną ustawy, na iakie zezwolą, do iakich przystąpią, te dla nich będą świętą twierdzą. Piszmy iak nayprzezorniey przepisy dla następnych; A oraz przepisanych słodko Panującemu dotrzymamy, abyśmy przez dochowy wiernie żyjącemu, nasze wuczali Potomki, aby to, co przyrzekną, napiszą, szanować umieli.

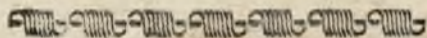
Leges & mandata proferentes Exemplo doceant, quæ debeat esse eorum observantia.

Kończąc głos mój przed Nayiaśnieyszemi Skonfederowanemi Rzplitey Stanami oświadczam się, iż tenże *ad Acta publica* podam i że za niego Potomność moia wstydzić się nie będzie, zareczam.

A teraz Nayiaśnieyszycy Stanów Skonfederowane Rzplitey upraszam do Głosu J. W. Gorzyńskiego Posła Poznańskiego o podniesienie Projektu J. W. Butrymowicza Posła Pińskiego pod Tytułem *Warunek*.



XVIII. 2. 892



1665

XVIII. 2. 892